

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem, — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne, — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Tow. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70.

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 159

Poznań, czwartek dnia 5 kwietnia 1928

Rok XXIII

Wizyta min. Zaleskiego u Mussoliniego

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.) Jutro, w piątek, minister Zaleski z małżonką wyjeżdża do Wenecji, gdzie spędzi święta. Po czterech dniach odpoczynku uda się do Rzymu, aby złożyć wizytę premierowi Mussolinemu. W podróży tej towarzyszyć mu będzie radca M. S. Z. Szumlakowski i szef gabinetu ministra spraw wojskowych, pułk. Bek. (w.)

Zmiany osobowe w Min. W. R. i O. P.

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.) Na okres posłowania kilku wyższych urzędników Ministerstwa oświaty wyznaczono na ich stanowiska zastępców. I tak funkcje dyrektora departamentu wyznań po pos. Okuliczu objął tymczasowo naczelnik wydziału wyznań obcych Bogdański. Obowiązki wizytatora generalnego szkół powszechnych po pos. Stypłńskim obejmie wizytator szkół powszechnych kuratorjum warszawskiego Klebanowski. Stanowisko drugiego wizytatora po pos. Jędrzejewskim nie zostało obsadzone. (w.)

Lot gen. Nobile nad Poznaniem

Berlin, 5. 4. (Tel. wł.) W środę, 11 bm. w godzinach południowych gen. włoski Nobile przelatywać będzie na swoim sterowcu „Italia” nad Poznaniem, udając się z Medjołanu do portu lotniczego w Sedin pod Szczecinem. „Italia” pozostanie tu przez dwa tygodnie, poczem odleci do Szczybergu, skąd rozpoczną się loty do bieguna. S. B.

Nowe pisma rolnicze

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.) Ministerstwo rolnictwa przystępuje do uruchomienia w całej Polsce pism rolniczych, wzorowanych na pismach takich w byłej dzielnicy pruskiej. (w.)

Podróż afgańskiej pary królewskiej

Londyn, 4. 4. (PAT.) Agencja Reutersa donosi, że afganistańska para królewska opuszcza jutro Londyn i udaje się najpierw incognito do Paryża, a następnie do Berlina, gdzie król ma zaciągnąć porady specjalistów od chorób gardłanych. Z Berlina król i królowa Afganistanu udad się mają do Polski, potem do Rygi, Rosji, Angory i wreszcie do Teheranu.

Dr. Hermes nie ustępuje

Berlin, 4. 4. (PAT.) Według doniesień prasy tutejszej b. min. finansów i przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes z powodu wybrania go na stanowisko prezesa zjednoczenia niemieckich związków chłopskich złożył gabinetowi Rzeszy swoją dymisję ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań z Polską. Gabinet Rzeszy jednak na wniosek min. Stresemanna uchwalił dymisji tej nie przyjąć i nadał powierzyć min. Hermesowi stanowisko przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską.

Prace budżetowe

Izby załatwią budżet do połowy czerwca — Posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się dnia 19 b. m.

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach południowych przybył do gmachu sejmowego premier Piłsudski, aby rewizytować marszałka Daszyńskiego. Rozmowa trwała półtorej godziny. W toku rozmowy premier wyraził gotowość uczestniczenia w obradach komisji budżetowej w dniu 19 b. m. podczas rozpatrywania budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Marszałek Daszyński wyraził przekonanie, że Sejm potrafi załatwić budżet do połowy czerwca, poczem re-

szta czasu będzie przeznaczona na prace Sejmu i Senatu, aż do feryj letnich.

W godzinach popołudniowych premier Piłsudski przyjął przewodniczącego komisji budżetowej pos. Byrkę, z którym rozmawiał na temat prac komisji budżetowej. Na tej konferencji ustalono termin najbliższego posiedzenia komisji budżetowej na 19 b. m. o godz. 12,30. Na porządku obrad znajdzie się budżet ministerstwa spraw wojskowych. (w)

Podwyżka cen węgla

Od 16. bm. cenę węgla podwyższono o 10 procent

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.) Ministerstwo przemysłu i handlu zatwierdziło podwyżkę cen węgla od 16 bm. o 10 procent. Podwyżka ta jest podyktowana koniecznością eksportu węgla przez porty polskie w związku z ostatnią zaznaczającą się konkurencją węgla angielskiego na rynkach zamorskich. (w.)

Praga, 4. 4. (PAT.) Biuletyn wydawany przez departament prasowy Prezydjum Rady Min. donosi, że wskutek pertraktacji warszawskich, dotyczących rewizji traktatu handlowego z Polską kontyngent węgla polskiego, importowanego do Czechosłowacji, został obniżony z 60 na 30 000 tonn.

Konflikt albańsko-jugosłowiański

Zamknięcie granicy

Białogród, 4. 4. (PAT.) Dzienniki donoszą, że wczoraj 4 podróżni usiłowali uciec się z Jugosławii do Albanii. Mimo, że posiadali oni wszelkie potrzebne dokumenty podróżne, władze albańskie nie przepuściły ich przez granicę. Wobec tego władze jugosłowiańskie postanowiły również wstrzymać wydawanie wiz paszportowych na przejazd do Albanii.

Radykalny organ rządowy „Samoprawa” pisze, że powszechnie wiadomo, że członkowie band bułgarskich i albańskich mają zupełną swobodę ruchów w Albanii, i że rząd albański niekiedy nawet popiera te elementy.

Wobec tego, że Jugosławia nie podjęła żadnych nieprzyjaznych kroków przeciw Albanii, i że twierdzenie o epidemii tyfusu w Jugosławii jest nieprawdziwe, zamknięcie granicy przez

Albanję musi być uważane za akt nieprzyjazny, który zazwyczaj następuje w przededniu zatargów zbrojnych. Prawdziwe motywy postępowania albańskiego ujawnia się, zdaniem dziennika, w najbliższej przyszłości. Jugosławia posiada dostateczną energię i siłę, aby bronić swoich interesów.

Białogród, 4. 4. (PAT.) W sprawie zamknięcia granicy jugosłowiańsko - albańskiej przez Albanję, „Wreme” zaznacza, że powaga sytuacji leży w przygotowaniach czynionych obecnie w Albanii celem urządzenia zbrojnych napadów band na terytorjum Jugosławii. Jeżeli rząd jugosłowiański nie wypelni postulatów Jugosławii, dotyczących likwidacji tych zamierzeń, stosunki między Albanją a Jugosławją mogą przejść w fazę drażliwą.

Kandydatura parlamentarna ministra Stresemanna

Berlin, 4. 4. (PAT.) Niemiecka partja ludowa wystawiła na czele swej listy państwowej przy wyborach do Reichstagu kandydaturę min. spraw zagr. Stresemanna, na drugim miejscu stać ma senior niemieckiej partji ludowej tajny radca Kahl, który był ostatnim przewodniczącym komisji reformy prawa karnego w Reichstagu.

Min. Stresemann, kandydujący również w Bawarii oświadczył, że w razie uzyskania mandatu w Bawarii zrezygnuje z mandatu z listy państwowej. Przeciw min. Stresemannowi stronnictwo niemiecko-narodowe wysunęło w okręgu bawarskim kandydaturę b. gubernatora niemieckich kolonii w Afryce, gen. Lettow-Vorbecka.

B. cesarzowa Zyta ciężko chora

Berlin, 4. 4. (PAT.) Tel. Union donosi z Paryża, że według nadeszłych tam wiadomości z St. Sebastian, b. cesarzowa Zyta poważnie zachorowała.

Konflikt sowiecko-niem.

Berlin, 4. 4. (PAT.) Huggenbergska Nacht-Ausgabe, omawiając sprawozdanie sekretarza legacyjnego ambasady niemieckiej w Moskwie w

sprawie odwiedzin aresztowanych techników niemieckich podkreśla, że na zasadzie dotychczasowych informacji wnosić można, że sekretarz legacyjny Schliep mógł mówić z aresztowanymi technnikami tylko o stanie ich zdrowia. Berlińskie koła urzędowe nie mogą sobie jeszcze zdać sprawy, czy odwiedziny u aresztowanych dają możliwość i podstawę do dalszych rozmów ambasadora niemieckiego w Moskwie z rządem sowieckim. Jak oświadcza dalej dziennik, należy przypuszczać, że urząd spraw zagranicznych Rzeszy już choćby ze względu na

sprawę obrony oskarżonych podejmie jeszcze próbę omówienia z rządem sowieckim sprawy samych oskarżeń, wysuwanych przeciw aresztowanym technikom niemieckim.

Prof. Roman Rybarski

nowy prezes parlamentarnego klubu Związku Lud.-Nar.

Prof. Roman Rybarski urodził się w r. 1887 w Zatorze w Małopolsce. Studja prawnicze odbył na Wszechnicy Jagiellońskiej. Po ukończeniu uniwersytetu spędził dwa lata na podróżach naukowych do Anglii, Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych. Po uzyskaniu w r. 1910 stopnia naukowego habilitował się w r. 1913 z ekonomii politycznej i skarbowości na uniwersytecie Jagiellońskim. W cztery lata potem objął tamże katedrę skarbowości. W r. 1919 był czynny jako członek delegacji polskiej na kongres pokojowy w Paryżu. Pod koniec 1919 roku został mianowany podsekretarzem stanu w ministerjum b. dzielnicy pruskiej, w r. 1920 i 1921 był podsekretarzem stanu w ministerjum skarbu. W r. 1922 objął wykłady ekonomii politycznej na politechnice warszawskiej, a w r. 1924 wykłady skarbowości na uniwersytecie warszawskim.

Czasu wojny wydawał miesięcznik „Rok Polski” (1916—1918) w Krakowie, krzewiący ideę niepodległości i zjednoczenia Polski. W dorobku swym naukowym prof. Rybarski posiada następujące książki: „Nauka o podmiocie gospodarstwa społecznego” (1912), „Wartość wymienna jako miara bogactw” (1916), „Bojkoty ekonomiczne w krajach obcych” (1916), „Idee gospodarstwa narodowego” (1918), „Złoty polski i marka polska” (1921), „Wartość, kapitał i dochód” (1922), „System ekonomii politycznej” tom I (1924), „Naród, jednostka i klasa” (1927).

Echa lwowskie

(Od własnego koresp. „Kurj. Pozn.”)

L w ó w, 31 marca.

Mineły dla Lwowa tamte czasy... I nie jest to w tym wypadku utarty frazes, którym się zwykło określać gradację teraźniejszości wobec minionych lat. Lwowa przedwojennego w Polsce chyba już nie będzie, bo miejsce jego zajęła Warszawa. A przecież był ten Lwów siedliskiem myśli, kultury, teatru, życia; z tamtego Lwowa był listopad 1918 roku.

A dziś? Co uderza tu przede wszystkim — to brak linii, wytycznej, idei. Ulica lwowska tworzy kałofonję. Ni metropolija, ni prowincja. Coś z jednego, dużo z drugiego. Wjazd wiaduktem dojazdowym królewski. Sam dworzec — wspaniały zabytek przeszłej świetności. Zaraz na rogu Grodeckiej widok przykry. Brud, błoto. Tłok żydów, gawiedzi, nieusystematyzowany gwar, czarne, zamazane kamienie, pstrokaczna szylidów, brak perspektywy.

Ratuje sytuację kościół św. Elżbiety, który w ten zaulek wdął się jakby gwałtem, aby ratować honor Lwowa. Brak mu coprawda przestrzeni, nie sposób go objąć okiem, ale na szczęście jest i smukłą wieżą zastania smutny obraz upadku.

Lwów najbardziej interesujący jest tylko wieczorem. Inaczej, niż w Krakowie, gdzie po godzinie 8 wszyscy idą spać. Są fragmenty ulicy lwowskiej stwarzające iluzję wielkomięską. Do tych należy samo „city” lwowska, zamknięta w podłużnym kąblaku trzech placów: Marjackiego, Ha-

Triumfy „Warty” w Niemczech

Co mówi o świetnych sukcesach naszej drużyny jej kierownik p. Sobczak

Po powrocie zwycięskiej drużyny „Warty” z jej objazdu po Niemczech, zwróciliśmy się do kierownika ekspedycji, a zarazem sekretarza generalnego „zielonych”, p. Sobczaka, z prośbą o podanie nam kilku szczegółów z tej zwycięskiej wyprawy i podzielenie się wrażeniami.

— Jaką panowie mieli podróż? — pytamy.

— Doskonałą — odpowiada p. Sobczak. — Jechaliśmy zupełnie wygo-

lickiego i Bernardyńskiego. Gdy tramwaj z ciasnej ulicy Sykstuskiej wjeżdża powolnym tempem (lwowskie tramwaje jeżdżą powoli) w sam środek tego najruchliwszego ośrodka, wydaje się, że się wpadło w miniaturową stolicę Europy.

Przedewszystkiem ruch i światła. Najpierw wycelowana linia przyziemnych latarni, biegnąca bokami ulic środkiem plant hetmańskich, przedzielanych dość gęsto elektrycznymi słupkami ulicy, umieszczonymi na wysoko strzelających słupach. Rzuciła silne refleksy świetlne na ciemne tło ulicy, rozdzierane prócz tego reklamami.

Reklamy lwowskie są jeszcze w powijakach. To właśnie odrazu zdiera maskę wielkomiejską z ulicy lwowskiej. Reklamy nie stały się dotąd codzienną powszechnością: zaledwie jedno kino rzuca silniejsze strugi reklamowe i jedna firma ma świetlaną reklamę na dachu, pozatem oświetla ulicę zwyczajną reklama sklepową, bardzo oszczędna i skąpa i zupełnie nie nowoczesna.

Masa ludzka przewalająca się przez chodniki, tłocząca się bez porządku, mimo policyjnego nadzoru i wskazówek regulujących ruch uliczny, jest natomiast wielkomiejska. Na ulicy lwowskiej jest dużo ludzi. Tylko nie mają swego tła. I wskutek tego wytwarza się silny kontrast. Niedopowiedzenie. Czegoś brak.

Ruch automobilowy słaby. Nie pomogli posterunkowi, poustawiani od niedawna z paleczkami na rogach. Przypominają jakiś film, w którym na wsi ustawiono policjanta gminnego z paleczką na rogu, aby regulował ruch wózków dziecięcych i gęsi. Koło kawiarni wiedeńskiej, która pozostaje mózgiem i sercem centrum lwowskiego, wywołuje jeden jedyny chłopak tytuły sprzedawanych gazet i stanowi doskonały obraz lwowskiej „wielkomiejskości”: sam jeden krzyczy na ćwierćmilionowym mieście i rusza się tak prędko na zbiegu ulic, jakby go ktoś zobowiązał do wypełnienia pustki i ciszy.

I tak dzień w dzień. Tłumowi lwowskiemu zamato takiej emocji. Zresztą pod takim wpływem i ten żywy tłum Lwowa — powoli usypia. zamiera i może i on zaniknie i usunie się z ulicy, a wtedy nawet ten pozór wielkości stolicy kresów zginie, może bezpowrotnie. K. I. Hr.

dine. W Berlinie na dworcu powitali nas przedstawiciele kolonii polskiej, konsulatu, oraz członkowie „Tennis-Borussii”. Pewnym zgrzytem był fakt, że nie znaleźliśmy zamówionych kwaterek, na szczęście jednak naprzeciwko w drugim hotelu była dostateczna ilość pokoi i mogliśmy się wygodnie rozlokować. Po krótkiej przechadzce na mieście udaliśmy się z wizytą do konsulatu, gdzie nas niezwykle gościnnie przyjął p. Zieliński i zaprosił na wieczór. Wogóle pragnę podkreślić z pełnym uznaniem oraz wdzięcznością opiekę, jaką rozłożył nad nami konsul berliński. Herbatka w jego domu przeszła w nader miły nastrój i pamiętając o oczekującym nas następnego dnia trudnym meczu, udaliśmy się wcześniej na spoczynek. W sobotę rano zwiedzaliśmy potroszę Berlin. Przed południem podejmowano nas bardzo serdecznie w „Domu Polskim”, w imieniu zarządu którego witał drużynę p. Kwietniewski. Po południu udaliśmy się na mecz.

— Co może Pan o nim powiedzieć?...

— Przeszedł zwłaszcza w pierwszej połowie pod znakiem zupełnej przewagi „Warty”. (grała w pełnym składzie ze Śmigłakiem i Fliegerem w obronie), przyczem muszę zaznaczyć, że naogół widownia była bezstronna, a kiedy uzyskaliśmy wprowadzenie, wówczas każdy nasz sukces przyjmowano hucznie oklaskami. W drugiej części trochę więcej z gry miała może „Tennis - Borussia”, chociaż pomagał jej również sędzia którego parę orzeczeń było wręcz krzywdzących, przyczem czemu nawet protestowała publiczność. Cała drużyna grała doskonale i śmiało można powiedzieć, że nie miała żadnego słabego punktu ku zdumieniu fachowców niemieckich, którzy stawiali nas narówni z czołowymi zespółami angielskimi. Po meczu byliśmy przedmiotem niebywałej wprost owacji kolonii polskiej, która wyniosła graczy na rękach, zasypując ich kwieciami i zęgniała tłumnie, witając serdecznie na dworcu.

— A w Lipsku?

— Mecz był tam mniej ciekawy, obu bowiem drużynom dało się we znaki zmęczenie, gdyż i „Fortuna” w sobotę grała w Dreźnie. Oba zespoły niewiele były w tym dniu o jednakowej sile (w „Warcie” lekko kontuzjowanego Radojewskiego zastąpił Moskał), przyczem doskonale spisywały się tyły, natomiast atak i u nas i u gospodarzy — nieco szwankował. Decydujący punkt uzyskał Przybysz w 40 m. z przeboju, a w drugiej części Spojda fenomenalnie obronił, w niemal beznadziejnej sytuacji.

— Jak panów przyjmowano?

— Również bardzo gościnnie. Na dworcu powitali nas sekretarz poselstwa dr. Wagner, oraz przedstawiciele różnych towarzystw polskich i „Fortuny”. Po meczu odbyło się przyjęcie w konsulacie; przeszło ono w serdecznym nastroju, przyczem przemawiali

kolejno dr. Adamkiewicz, prezes „Fortuny” p. Doering i nasz prezes p. Kucharski, który specjalnie przybył do Lipska. Pragnę zaznaczyć jeszcze, że po meczu otrzymaliśmy od kolonii polskiej piękny wieniec z napisem: „Zwycięskiej drużynie — wychodźtwa polskie w Lipsku”.

W poniedziałek zwiedzaliśmy miasto i wyjechaliśmy wieczorem zęgnani na dworcu przez przedstawicieli poselstwa oraz „Fortuny”. Po wygodnej podróży stanęliśmy w Poznaniu we wtorek rano.

Znaczny sukces polskiego konstruktora lotniczego

Dzień dzisiejszy będzie pamiętny w dziejach lotnictwa polskiego. W godzinach popołudniowych odbyły się na lotnisku wojskowym w Ławicy oficjalne loty próbne dwupłatowca polskiego B. M. 4a, wykonanego w całości w warsztatach fabryki „Samolot” z polskiego wyłóczony materiału, konstrukcji inż. Ryszarda Barla, naczelnego konstruktora „Samolotu”. Płatowiec ten zaopatrzony był w pierwszy w odrodzonej Polsce polski silnik samolotowy, konstrukcji inż. Władysława Zalewskiego, wykonany również z polskiego materiału w warszawskiej fabryce „Avia” jako silnik „Avia W. Z.”. Samolot ten wraz z polskim silnikiem został zakupiony przez M. S. Wojsk jako aparat szkolny. Po pierwszym locie próbnym, dokonany przez pilota „Samolotu” p.

Hołodyńskiego z żoną konstruktora p. Zalewskiego jako pasażerka, odbyli lot odbiorczy por. pil. Halagera wraz z por. Gruszkiewiczem, a stwierdziwszy doskonale funkcjonowanie silnika, przejęli go imieniem departamentu lotnictwa na własność M. S. Wojsk. Pierwszy ten polski silnik odznacza się nadzwyczaj silną budową, jest 7-cylindrowy, posiada siłę 80 K. M. przy wadze ca. 70 kg, co stanowi ciężar rekordowo mały w tej klasie silników.

Konstruktor silnika inż. Zalewski jest wychowankiem szkoły politechnicznej Wawelberga w Warszawie i jest konstruktorem drugiego już silnika samolotowego. Pierwszy wybudowany w 1924 r. przez niego własnoręcznie o sile 18 K. M. obsługuje awionetkę. (PAT.)

Harcerze u nuncjusza papieskiego

W dniu 29 marca r. h. delegacja Związku Harcerstwa Polskiego, w osobach: przewodniczącego Z. H. P. ks. Jana Mauersbergera i sekretarza generalnego Z. H. P. Olgierda Grzymałowskiego, została przyjęta przez ks. arcybiskupa Franciszka Marmagiego nuncjusza papieskiego.

Nuncjusz zainteresował się ruchem harcerskim w Polsce, gdyż nie obcy mu jest ruch skautowy, w którym z ramienia Stolicy Apostolskiej brał udział w Włoszech.

Ks. arcybiskup udzielił błogosławieństwa delegacji, mówiąc: „Pozdrawiając was, pozdrawiam w waszych osobach całą organizację harcerską”.

Na zakończenie ks. nuncjusz podkreślił, że z wielkim zainteresowaniem będzie śledził rozwój Harcerstwa.

Lot Cobhama

London, 4. 4. (PAT.) Z Capetown donoszą, że sir Allan Cobham, który odbywał lot dookoła Afryki, odleciał dziś stamtąd do zatoki Lüdewitz.

Radjoprogram warszawski w Berlinie

Berlin, 5. 4. (Tel. wł.) Berliński „Runfunk” urządził wczoraj transmisję wymienną z Warszawą. Transmisja była nader udana. „Runfunk” anonsował program warszawski

w języku niemieckim i francuskim. Muzyka Moniuszki podobała się tu nadzwyczajnie. S. B.

Ciężka petycja

London, 4. 4. (AW.) W parlamencie złożono petycję, podpisaną przez 920 000 właścicieli samochodów, a żądającą utrzymania taksy dla benzyny.

Petycja tworzy 50 ogromnych bloków papieru i waży około 500 kg.

Petycję przywieziono do pałacu westminsterskiego na samochodzie ciężarowym.

Straszny czyn zwyrodniałego zbrodniarza

Królewiec, 5. 4. (Radjo.) Przedwczoraj wieczorem urzędnik kolejowy Heydeck z Pörschen wysłał dwoje swych dzieci, 11-letniego chłopca i 8-letnią dziewczynkę do sąsiedniej wsi do apteki. Gdy stamtąd dzieci w ciągu nocy nie wróciły, rozpoczęto rano poszukiwania i zwłoki dzieci znaleziono w lesie na polance. Chłopiec został uduszony za pomocą sznura, zwłoki zaś dziewczynki wykazywały rany od noża na czole i piersiach. Jak się zdaje, poprzednio ją zgwałcono. Podejrzany o nieludzki czyn jest były kelner Braun z pod Królewca, którego znaleziono w pobliżu miejsca czynu z raną w piersiach. Braun twierdzi, że go napadnięto, jednak charakter jego rany budzi podejrzenia. Braun był już karany za zniewolenie dziewcząt i został wypuszczony z więzienia dopiero dnia 31 ub. miesiąca.

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

POLICJANT

Nr. 03721

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

82)

— W takich warunkach, to i mysz potrafi człowieka obalamucić. A tu może wogóle nikogo niema, bo i tamci poszli spać.

— Zastaniemy ich w sali maszyn, możesz pan być spokojny, a we wszelkim razie i nadal ostrożny.

I kiedy Łapa jakby już zupełnie się piał, kpiąc nawet potrosze z własnych podejrzeń, Policjant Nr. 03721, przeciwnie, nie wstępował już teraz ani na chwilę, że są śledzeni i przemysłował nad tem, żeby uniknąć zasadzki, wykonać swój plan.

Zasadzki oczekiwał teraz z każdego poprzecznego wylotu tunelu dopływowego.

Jakoż dotarli szczęśliwie do sali maszyn. Była rozwartą, stanęli na progu. I tu panowała zupełna cisza. Obok przylegające jednak do niej komory jakby wypełniała ledwie doszczęgalna mgła świetlna.

Obecność maszyn w sklepionej łukami sali poczuł po zapachu smarów.

— Odsuńmy się nieco ku przeci-

legtej ścianie tunelu — szepnął Policjant Nr. 03721 — Jest tam w głębi niszka, zauważyłem ją poprzednim razem. Posłuż nam ona narazie do obserwacji, bo musimy się przekonać, czy oni są tu, czy też przenieśli się dalej. Jeżeli przekonamy się, że są tutaj zajęci, posuniemy się dalej wzdłuż przewodów aż do sali świrdrów...

— Cicho! — kurczowo ścisnął Łapa swego towarzysza za ramię. — Zdaje mi się, że tu ktoś idzie — tylko tyle miał czasu do wypowiedzenia swego spostrzeżenia.

Cofnęli się w najgłębszy kąt niszki leżącej naprzeciwko sali maszyn.

Stuchali. Żaden szmer jednak nie doleciał do ich uszu. Tylko delikatna mgła świetlna poczęła się zgęszczać coraz wyraźniej, po chwili wyrzeźbiła w mroku sali czarne kontury maszyn, aż nagle wpadł do niej zablakany snop światła, przeleciał naokoło, podkreślił kontury machin, skoczył na ściany, akrobatycznie z nich się ześlizgnął, wbił się w terrakotową posadzkę, przebiegł ją i w niej przepadł. Za nim jednak na poszukiwania przyleciał drugi promień, następnie trzeci i naraz w sali błysnęło wielkie, równe światło lamp elektrycznych. Jakby ośmielone jasnością rzuciły się nawzajem ku sobie dźwięki mowy ludzkiej.

Z przyległej komory w pełnię światła wyszedł Mistrz, a za nim niechętnie mrużąc oczy majster.

— I czego ty mnie tutaj jeszcze cią-

niesz? — mamrotał — Mielimy spać.

— Nie czas teraz na spanie — odparł Mistrz, oglądając swoje dzieło.

Słowa jego spadły w zakamarki maszyn, na ich wiązania, tryby i koła i jakby wywołały w nich radosny odźwięk, bo zaszumiła naraz w wibracjach tego budzącego je głosu stal zimna. Czekala na słowo następne, na rozkaz, ruch...

— Może chcesz, żebym ci wyjaśnił działanie tych maszyn? — ospałym głosem zapytał majster.

Mistrz, jakby zbudzony tą bezczelną naiwnością, poklepał go po ramieniu i rzekł pobłażliwie:

— Przyjacielu! Mówią mi one same więcej tem majestatycznym milczeniem, niżby mógł wypaplać twój gadatliwy język.

— No, no! — ozwał się nieco urażony monter lekceważąco. — Już one ci tam wiele nie powiedzą, bo i same nie wiedzą, czego chcą. Ich decydującą moc zna tylko Mistrz.

— A ty?! — cisnął w niego wzrokiem nakazującym.

— A tobie co do tego? — ofuknął pytającego niechętnie, ale schwytny już w moc przeszywającego wzroku, rozszumiał się wargami szyderstwo tylko: — Nie dla każdego durnia to zrozumiałe!

— Widziałeś go kiedy? Mistrza? — Monter trwożnie rozejrzał się wokół.

— Słyszałeś kiedyś głos jego w tej sali?! — brzmiał już niby uderzeniem stalowego brzeszczota o stal ten głos pełny i pewien siebie.

Monter cofnął się. Nastawił uszu, wzrokiem błędnym, rozszerzonym wodził naokoło, nie odważając się zacząć o twarz tego, który go tu przywiódł przed chwilą.

— A to znasz? — poskoczył do tabulatora i jednym ruchem odchylił rękę.

Rozległ się syk, maszyny drgnęły, jakby z pełnej ich piersi wydarł się naraz jęk rozkoszny... Ruszyły. A on z wprawnością nie dającą się skontrolować ani uchwycić nawet okiem już łączył jakieś przewody i kawał zawari pomiędzy nie blachy stalowej.

Monter patrzył jak gięła się oporna moc stali, jak przeżyła się w ogniu napięcia, pękala, żarzyła, wreszcie spalona — jak szmata spadła na terrakotową posadzkę.

A tamten wyłączył prąd, stanęły maszyny.

Tylko jedno słowo zakwiliło bezradnie na mięsistych ustach montera i niby tłukące się szkło ze szczękiem obsunęło się na zimną terrakotę:

— Mistrzu!...

— Tak — Niby echo równe, twarde, bo bliskie spadło nieodwołalne słowo w świetlny rozbiysk sali i milknący zaledwie rozgwar maszyn.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Czwartek, 5 kwietnia 1928.

Słońce: wschód 5,19 — zachód 18,32 —
długość dnia 13 godzin 13 minut.
Księżyc: wschód 18,54 — zachód 4,22 —
po I kwadrze.
Kal. rz.-kat.: Wielki Czwartek; jutro
Wielki Piątek.
Kal. słow.: Bożywoja; jutro Świętobora.

Zebrania

Dziś o 19.30 Stow. Młodzieży Polskiej pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w Jeżycach w salce parafialnej.
o 19.30 Tow. Sokół 8 (Śródka) w sali Domu Katolickiego;
o 20 Związek Podofic. Rez. Koło Poznań na sali p. Jarockiego;
o 19 Tow. Młodych Przemysłowców Wydział Metalowy u p. Jarockiego;
o 19.30 Tow. Uczestników Powstania Łazarz-Górczyn w lokalu Kasyna Owatelskiego, Głogowska 80;
o 19 Tow. Uczestników Powstania. Wilda u p. Zawadki, G Wilda 75;
o 20 Tow. Przemysłowe „Dźwignia”. Łazarz u p. Dusika, ul. Głogowska 69;
o 19 Stow. Młodych Polek par. Bożego Ciała na salce św. Anny nad zakrystią;
o 19.30 Koło Seniorów — Jeżyce w lokalu p. Czajki, ul. Kraszewskiego, narożnik ul. Słowackiego;
o 20 „Harmonia” w klubie Stow. Techników, św. Marcin 21;
o 19.30 Związek Hallerczyków w lokalu zebrań Związku Ludowo-Narodowego, św. Marcin 65.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Wandy z Michalskich Korczak-Mieczkowej o 15.30 z kapł. cment. w Dębca — Sp. Wiktora Raczyńskiego (gen. broni) o godz. 15.30 z kaplicy cment. garnizonowego. — Sp. Walentego Matuszczaka o godz. 16 ulica Spokojna 25. — Sp. Władysława Kleczyńskiego o godz. 17 Piekary 9 — Sp. Cecylii Kaczmarskiej o godz. 17 ul. Knapowskiego 26. — Sp. Antoniego Konopki o godz. 17 z kapł. św. Józefa.

Licytacje

Dziś o 10 ul. Ratajczaka 38 — urządzenie pokoju męskiego, kasa żel., biurko, maszyna do pisania;
o 11 ul. Słowackiego 31/33 — biblioteka, szafy, stół, lampa elektr., piec gaz do gotow., 10 żel. now. płyt na angielski, biurko, stoły, 3 duże kufry itp.;
o 11 ul. Strumykowa 19/20 — maszyna do pisania;
o 11, godz. 12 i godz. 13 W. Garbary 33 2 kanapy, 2 stoły z płytą marm., 4 krzesła;
o 11.30 św. Wojciech 3 — kanapa, urządzenie składowe;
o 12 św. Wojciech 1 — suknie damskie i dziecięce, trykoty, pończochy, skarpety, bielizna, śrubociąg;
o 14 G Wilda 27 — lustro, szafa;
o 15 ul. Matejki 54 — futro oposowe;
o 17 ul. 3. Maja 3 — maszyna do pisania.

Wystawy

Wystawa zbiorowa Pałata w salonie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, pl. Wolności 18, otwarta od godziny 11—17, w niedziele i święta od godz. 12—15. Wstępne 1 zł, młodzież 50 gr.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka pod Złotym Lwem, Stary Rynek 75
Apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ulica Mickiewicza 22
Łazarz: Apteka przy Botaniku, ulica Głogowska 98
Wilda: Apteka Fortuna, G Wilda 96
W innych dzielnicach miasta apteki tam się znajdują.

Teatry są do soboty włącznie zamknięte.

Z opery

Verdi'ego „Requiem”

W jednostronności naszego życia muzycznego, tak wyłącznie skierowanego ku operze, każdą inicjatywę na innym terenie odtworczącej muzyki należy powitać jak najchętniej, tem więcej, jeżeli idzie o arcydzieło muzyki religijnej. Verdi'ego „Requiem” należy do najpiękniejszych okazów tej literatury muzycznej i wykonanie dzieła przez zespół Teatru Wielkiego ze współudziałem Koła Polskiego Śpiewaczego było wydarzeniem, które powinno było znacznie większe wzbudzić zainteresowanie. Mamy nadzieję, że pierwsza ta próba koncertu religijnego w wielkim stylu podjęta przez dyr. Stermicza, nie będzie ostatnią, i że samo „Requiem” usłyszymy ponownie. Warto będzie raz jeszcze przeżyć głębokie wrażenia wczorajszego wieczoru. Do omówienia dzieła verdiowskiego i jego poznańskiej interpretacji powrócimy niebawem. **zł.**

Najnowszy (15) numer „Wielkopolskiej Ilustracji” będzie niezwykle przyjemną lekturą podczas świąt Wielkanocy. Obszerny tytuł i liczne fotografie ilustrują naocznie, jak wyglądają

obrzędy wielkanocne na szerokim świecie,

gdzie tylko panuje wiara katolicka. Ciekawe są dokumenty, ogłoszone z okazji tragicznego zgonu ś. p. Jana Smulskiego, a mianowicie czek na milion dolarów, zapłaconych w swoim czasie przez wychodźstwo polskie w Ameryce na żywność dla Polski. Również „Wielkopolska Ilustracja” jako pierwsze pismo ilustrowane przynosi zdjęcie

zwycięskiej drużyny piłkarskiej „Warty” w Niemczech

a mianowicie z meczu zwycięskiego z klubem „Fortuna” w Lipsku. Z zagranicznych aktualności widzimy m. i. pierwsze zdjęcia z podnoszenia zatopionej amerykańskiej łodzi podwodnej „S. 4” i wiele innych.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament 1,50 zł, kwartalnie 4,— zł. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70).

Wielki Czwartek

Święcenie Olei świętych — „Mandat”

W Wielki Czwartek rano odbywa się w katedrach święcenie Olei Świętych przez biskupów, poczem biskup komunikuje obecnych księży, tylko pod postacią chleba.

W katedrze poznańskiej święcić będzie Oleje Św. J. Em. Ks. Prymasa, Polski przy licznej asyście duchowieństwa.

W większości katedr — m. in. w gnieźnieńskiej — popołudniu biskup umywa nogi dwunastu starcom, ku przypomnieniu aktu umywania nóg uczniom przez Mistrza po Ostatniej Wieczerzy.

W Kolegjalce Farnej w Poznaniu odbywa się ceremonia bardzo rzadka, jedyna w Polsce Wieczera Pańska, na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy, zwana „Mandat”. Odbywa się ona w ten sposób, że wychodzi procesja pod przewodnictwem prałata-prepozy-

ta kolegialy przez boczną nawę kościoła i główną nawę wchodzi do prezbiterium przed wielki ołtarz.

Po odśpiewaniu ewangelji przed Wielkim Ołtarzem intonuje ks. prepozyt podniosły hymn: „Ubi caritas et amor — Deus ibi est” według melodii starożytnych kancjonałów z 17 wieku. Następnie odbywa się błogosławieństwo chleba i wina, a potem wieczera, do której przy zastawionym w prezbiterium stole siadają członkowie kapituły i wszyscy księża z parafji. Obecni otrzymują do spożycia chleb i wino święcone z jednego z historycznych pucharów, które znajdują się w skarbcu Kolegjalty Farnej. Po wieczerzy odbywa się rozdawanie święconego chleba wiernym.

Wieczernica odbędzie się dziś po południu o godzinie 4. (k)

Z posiedzenia Rady miejskiej

Krzywdę wyrządziłby naszym ojcom miasta, koby chciał posadzić ich o obojętność lub brak zainteresowania się losami miasta i jego obywateli, jeżeli się zważy, że znajdują dość chęci i czasu, aby obradować nawet w Wielkim Tygodniu, co dawniej rzadko się zdarzało. Czy jednak wczorajsze posiedzenie było tak bardzo konieczne i czy nie dałoby się ono przesunąć na czas po świętach, to inna rzecz.

O estetyczniejszy wygląd miasta

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrała głos radna p. dr. Grossmanówna, by zwrócić Magistratowi uwagę na niektóre niedomagania pod względem estetycznego wyglądu miasta. Pod tym względem pozostawiają dużo do życzenia nawet ulice i place położone w centrum miasta. — Niedostateczne zamiatanie ulic, porzucanie na ulicach najrozmaitszego rodzaju odpadków, zużytych biletów tramwajowych i tym podobnych ingrediencji, bezmyślne plucie na chodnikach — te wszystkie brzydkie narowy, o ile nie przeciwstawi się im energicznie, przyczynić się mogą do tego — powiada interpelantka — że Poznań, który słynął dotąd jako najczystsze i najszlachetniejsze miasto w Polsce, może się jeszcze doczekać miana jednego z najbrudniejszych miast. Koniecznością zatem jest, zaznacza słusznie interpelantka, aby Magistrat, celem usunięcia tych niedomagań, obostrzył odnośnie przepisów policyjne i na nieprzeznaczających tych przepisów surowe nakładał kary.

Słuszne wywody interpelantki poparł radny p. Stürmer, domagając się w szczególności, aby urząd policyjny zabronił rozrzucania ulotek reklamowych i zanieczyszczania niemi ulic, w czem wodzą prym mianowicie firmy żydowskie.

Umowa z Powsz. Wystawą Krajową

Z ważniejszych przedłożeń programowych przyszedł pod obrady nasamprzód wniosek o zatwierdzenie umowy zawrzeć się mającej pomiędzy miastem a Powszechną Wystawą Krajową odnośnie do oddania terenów miejskich na czas wystawy. Wchodzące w rachubę tereny obejmują poważny kompleks o powierzchni 380 057 kwa-

dratowych metrów. Z zawrzeć się mającej umowy wyjęte są tereny i budynki, zajęte przez Targ Poznański, co do których P. W. K. zawrze osobną umowę z dyrekcją Targów Poznańskich. Odnośnie umowę, którą miasto zawrzeć ma z Powszechną Wystawą Krajową, a która uległa w komisji prawniczej pewnym drobnym zmianom, Rada miejska jednomyślnie przyjęła.

Opłaty kanałowe na r. 1928/29

Z kolei radny p. Pluciński referował wniosek o ustanowienie norm jednostkowych dla pobierania opłat kanałowych na rok gospodarczy 1928/29. W myśl uchwalonego budżetu wpłynąć winno z opłat kanalizacji (czynsz kanałowy) 363 296 zł. Według statutu miejscowego rozkłada się czynsz kanałowy w stosunku następującym: 2/3 wedle gminnego podatku budynkowego, czyli 242 197 i 1/3 od długości frontu czyli 121 099 zł. Gminny podatek od nieruchomości oraz placów niezabudowanych a połączonych z miejską siecią kanałową 532 675 zł. Ogólna długość frontu wynosi 100 429 metrów. Przypada zatem na 1 zł podatku budynkowego 0,455 zł, a na 1 metr długości frontu 1,21 zł. W ten sposób zaproponowane normy Rada akceptowała.

O rozbudowę sieci tramwajowej

Końcowy punkt dotyczył przejęcia gwarancji za pożyczkę dla Poznańskiej Kolei Elektrycznej. Przy obecnej stawce przewozowej Kolei Elektrycznej nie mogła z własnych dochodów zdobyć tyle środków obrotowych aby podołać wszystkim potrzebom rozszerzenia sieci, koniecznościom pomnożenia taboru ze względu na znacznie zwiększony ruch pasażerski i oczekujące ją w przyszłym roku podczas Powszechnej Wystawy Krajowej zadania.

Zarząd Kolei Elektrycznej widział się przeto zniewolony do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 2 i pół miliona franków szwajcarskich w Banku Zurychskim. Pożyczkę tę zamierza Kolei Elektryczna zaciągnąć na 4 lata, a stopa procentowa wynosić ma 8 od sta w stosunku rocznym. Banki szwajcarskie uzależniły jednak udzielenie

pożyczki od zapisu hipotecznego na nieruchomościach tramwajowych oraz od przejęcia gwarancji na powyższą pożyczkę przez gminę m. Poznania. Magistrat, rozpatrując wniosek Pozn. Kolei Elektrycznej zgodził się na przejęcie żądanej gwarancji, tem bardziej, że miasto jest do wysokości 82 procent właścicielem Poznańskiej Kolei Elektrycznej. Rada miejska uchwałą Magistratu zatwierdziła.

Nadmienić wypada, że zaciągnąć się mająca pożyczka użyta być ma na rozliczne nowe inwestycje, a zwłaszcza na budowę szeregu nowych linii tramwajowych, których koszty obliczono na 3 200 000 zł.

W łączności z powyższem przyjęto wysunięty podczas dyskusji wniosek, aby Magistrat najpóźniej do 1 czerwca przedłożył Radzie miejskiej projekt przejęcia Poznańskiej Kolei Elektrycznej na własność gminy m. Poznania.

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na czwartek, 5 kwietnia, według P. I. M.:

Na południu - wschodzie i częściowo w środku kraju zachmurzenie zmienne, częściowo wypogodzenie się, pozatem zachmurzenie znaczne, dochodzące na zachodzie do drobnych opadów. Temperatura bez wiatrych zmian. Wiatry przeważnie w kierunku południowym z siłą 2—4 metry na sekundę. Odległość widzenia od 4 do 6000 metrów.

Jeszcze w sprawie „Wiadomości z botaniki”

Wobec zamieszczonej w nrze 151 naszego pisma notatki p. t. „Walka o wiadomości z botaniki”, dr. Władysław Kudelka nadsyła nam następujące sprostowanie:

1) Nieprawdą jest, że nie byłem nigdy docentem Uniwersytetu Poznańskiego „w myśl ustawy z 1920 r.”, natomiast prawdą jest, że ustawa z 20 r. mnie nie dotyczy, gdyż ta sama Komisja, organizująca Uniwersytet Poznański, która tytu innych profesorów jako zwyczajnych powołała, ofiarowała mi docenturę z botaniki w Uniwersytecie Poznańskim, bez obowiązku habilitacji.

2) Nieprawdą więc jest, jakoby miał „od r. 1919—1926 zleczone wykłady i ćwiczenia na Uniwersytecie Poznańskim”, — natomiast jest prawdą, że od 7 maja 1919 r., tj. od dnia otwarcia Uniwersytetu w Poznaniu wykładałem w charakterze docenta botaniki, na mocy powołania mnie przez śp. pierwszego Rektora dr. H. Święcickiego, ówczesnego przewodniczącego Komisji organizującej Uniwersytet w Poznaniu, i że bez przerwy do roku akademickiego 1926-27 włącznie wykłady kontynuowałem.

3) Prawdą jest również, że w Księdze Pamiątkowej p. t. Uniwersytet Poznański w pierwszych latach istnienia (1919—1922-23) za Rektoratu H. Święcickiego, wydanej staraniem Senatu Uniwersytetu Poznańskiego w r. 1925 znajdują się następujące cytaty:

„Str. 73. Wydział Filozoficzny składał się z 20 profesorów, a nadto Wydział miał 4 docentów. Przed dniem uroczystego otwarcia Wszechnicy Piastowskiej w skład Wydziału Filozoficznego wchodził profesorowie a nadto docenci: Stefan Błachowski, Ludwika Dobrzyńska - Rybicka, Władysław Kudelka, Roman Pollak.”

Str. 358. „W połowie czerwca 1919 objął a w sekcji matematyczno-przyrodniczej — płatną docenturę botaniki prof. gimn. dr. Władysław Kudelka.”

Ustawa z r. 1920 nie odbierała praw nabytych przed jej wejściem w życie, t. j. 15. IX. 1920.

Poznań, dnia 2 kwietnia 1928.

Sołacz, Śląska 16.

Dr. Władysław Kudelka.

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— Wszystkich członków Polskiego Czerwonego Krzyża, oddziału poznańskiego, uprasza się o oddanie zastużonego holdu prochom czcigodnego generała Wiktora Raczyńskiego, przez liczny udział w pogrzebie, który odbędzie się w czwartek, dnia 5 kwietnia. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z koscinicy 7-go Wojskowego Szpitala Okręgowego o godz. 15.30. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego będzie odprawione w kościele Farnym w środę, 11 kwietnia o godz. 9.30 rano.

SPORT

Narciarstwo

Śmierć wybitnego narciarza. W Zakopanem zmarł 3 b. m. po operacji ślepej kieszki najlepszy narciarz wojskowy, por. Wójcicki, komendant polskiego patrolu na olimpiadzie zimowej w St. Moritz. (ts)

Tennis

Korty sekcji tenisowej A. Z. S. są uruchomione już od 1 b. m. i bardzo wielu członków rozpoczęło intensywny trening, ażeby odpowiednio przygotować się do turniejów. Zapisy nowych członków przyjmuje sekretarjat przy ul. Noskowskiego 4 od 9 do 13 i 16 do 19.

Wśród zawodowców

W środę wieczorem odbyły się w berlińskim „Sportpalast” zawody bokerskie. W walce o mistrzostwo Niemiec wagi ciężkiej, zwyciężył mistrz Europy wagi półciężkiej Max Schmeling, bijąc mistrza Niemiec wagi ciężkiej Franza Diener'a w 15 kołach pewnie na punkty. W walce Ludwik Haymann — Harry Crossley (Angl.), zwyciężył Haymann w 8 kołach na pkt. W walce Hein Domgoergen — Ted Moore, zwyciężył Domgoergen w 10 kołach wysoko na pkt. (Radjo wł.)

GIELDY TOWAROWE

L. w. ów, 4. 4. (PAT.) Notowania giełdy zbożowej: Pszenica dworska krajowa 55,25—56,25, zbiorowa 53,25—54,25, jęczmień brow. 45—46, reszta notowań bez zmian.

Z ŻYCIA SPÓŁEK AKCYJNYCH

Ważne zebrania

Dnia 14 bm. S. A. Zakł. Chem. J. M. Wendisch Suke. w Toruniu o godz. 19 w lokalu przy Starym Rynku 33 (spraw., wybory).

S. A. „Rika” w Bydgoszczy o godz. 17 w lokalu przy Al. Marcinkowskiego 9 (spraw., zmiana stat.).

S. A. Hurtownia Skór w Poznaniu o godz. 11 w Hotelu Bazar (spraw., zmiana stat.).

S. A. Pomowin w Chelmży o godz. 12 w lokalu spółki (wybory, podwyż. kapitału akcyjnego).

S. A. Centrala Skór w Poznaniu o godz. 11 w salce św. Wojciecha (spraw.).

Dnia 17 bm. S. A. Centrala Spirytusowa w Poznaniu o godz. 11 w lokalu Spółki przy ul. św. Marcina 39 (spraw., wybory).

Dnia 19 bm. S. A. Browary Grodziskie w Grodzisku o godz. 11 w lokalu Spółki (spraw., wybory, zmiana stat.).

Dnia 20 bm. S. A. Poznański Bank Ziemiań o godz. 12 w lokalu Banku przy ul. Podgórznej 10 (spraw., wybory, zmiana stat.).

Dnia 21 bm. S. A. Polski Bank Handlowy w Poznaniu o godz. 12 w lokalu Banku przy pl. Wolności 8 (zmiana stat.).



Mussolini podczas szermierki z mistrzem Rodolfi w ogrodzie swej „Villa Torbonia”. Jak wiadomo, włoski prezes ministrów poświęca znaczną część wolnego czasu na sporty, z których głównie upodobał sobie jazdę konną i szermierkę.

Notowania dewiz z dnia 4 kwietnia 1923

Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej.

Dewizy	Stopy dyskont.	Parytet w złotych	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8	—	100 zł	—	57.47	—	43.44	11.25	—	—	58.25	79.83 1/2
Poznań	8	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd. gid.	—	—	81.52	—	—	—	—	—	—
Berlin	7	212.34	100 R. M.	—	122.407	—	20.412	23.917	—	—	124.17 1/2	169.75
Belgia	5 1/2	123.94	100 belg.	124.45	—	58.32	34.957	13.97	354.75	—	72.47 1/2	99.04
Bukareszt	6	172.—	100 t.	—	—	2.624	772	0.63	—	—	3.26 1/2	4.465
Budapeszt	6	155.90	100 pengó	—	—	72.96	27.955	17.50	—	—	90.70	124.01
Holandja	3 1/2	358.31	100 gid. hol.	359.34	—	163.32	12.11.87	40.30	1023.75	—	209.12 1/2	285.88
Kopenhaga	5	238.88	100 k. d.	239.10	—	112.04	18.202	26.82 1/2	—	—	139.—	190.25
Londyn	4 1/2	43.88	1 funt szterl.	43.52 1/2	25.00 1/2	20.397	—	4.88	124.02	—	25.34.—	36.65 1/2
Nowy York	4	8,9141	1 dolar	8.90	—	4.17.75	4.88.28	—	25.40	—	5.19.02	709.40
Paryż	3 1/2	172.—	100 fr. franc.	35.11	—	16.45	124.02	3.93 1/2	—	—	20.43	27.93 1/2
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.41	—	12.98	—	2.96 1/2	—	—	15.39	21.02 1/2
Rzym	6	172.—	100 t.	47.13 1/2	—	22.08	—	5.28	134.20	—	27.42	37.50
Szwajcaria	3 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	171.80	—	80.505	25.337	19.27	439.00	—	—	136.69
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	—	—	112.19	18.177	26.85	—	—	139.40	190.55
Wiedeń	6	125.43	100 szyling.	125.40	—	58.76	34.69	14.10	—	—	75.05	—

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Poznań, 4. 4. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,49, Zurych za 100 zł 58,25, Berlin za 100 zł 46,65—47,05, wypłaty na Warszawę 46,825—47,025, wypłaty na Katowice i Poznań 46,80—47,00, Gdańsk za 100 zł 57,43—57,57, teleg. wypłaty na Warszawę 57,39—57,54, Wiedeń czek 79 555 do 79 835, banknoty 79 495—79 845, Praga za 100 zł 378,55.

GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 4. 4. (PAT.) Notowania akcji: Bank Polski 150, Tohan 13, Zieleniewski 156, Piasecki 15,90.
L. w. ów, 4. 4. (PAT.) Notowania akcji: Bank Przem. 105, Bank Hipot. 85,95, Chodorów 146, Gazy wschodnie 22,50, Tespy 23, Zieleniewski 151—152.

KOMUNIKAT

Polski Czerwony Krzyż, oddział poznański komunikuje niniejszym wyniki losowania loterii fantowej Czerwonego Krzyża, które odbyło się w obecności notariusza p. mecenasa Szoldrskiego dnia 4 kwietnia rb. Wygrane padły na następujące numery:

Pierwsza wygrana — duże święcone od p. Dawidowskiego wygrał nr. 572.
Druga wygrana — duże święcone od p. Przybyły wygrał nr. 4762.

Mniejsze wygrane padły na numery:

1786	indyk	3041	kielbasa
4773	szynka	4449	„
84	kielbasa	416	„
4841	„	4400	„
4453	„	306	tort
328	„	3825	szynka
287	„	3977	szynka zwijana
3615	„	2158	szynka
2512	„	1576	„
4376	pieczeń cielęcą	638	„
3446	szynka zwijana	3416	„
3867	„	2090	„
1745	„	4288	„
2945	„	2577	„
1914	„	4104	pieczeń cielęcą
3153	„	4817	kielbasa
172	„	687	„
1907	szynka	3909	„
1529	kura	3781	„
2163	kielbasa	627	„
2181	„	722	„
3241	„	1622	„
1222	„	3823	„
2061	„	3152	„
2810	„	848	„
3333	„	1220	kura
711	„	1022	szynka
3070	„	3223	kielbasa
4680	kielbasa	838	szynka zwijana
4242	„	4151	„
730	„	4238	kielbasa
2961	„	1762	„
912	„	4842	„
1191	„	3601	„
2305	„	4803	„
3613	„	4595	„
4369	„	983	„
1284	„	4219	„
50	szynka	3900	„
881	kielbasa	3445	„
470	„	1312	„
3884	„	542	„
1726	„	2495	„
1199	„	4698	„
2431	„	1725	„
1790	„	2371	„
3727	szynka zwijana	893	„
4885	„	280	„
3742	„	741	„

Wspólnika

z kapitałem do zł 100 000, poszukuje poważne przedsiębiorstwo branży spożywczej koło Poznania w celu powiększenia produkcji. Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera Poznańskiego pod zw 7638

KIEROWNICZKI

poszukują doświadczonej ekspedjentki z długoletnią praktyką. Zgłoszenia z dołączeniem życiorysu i odpisami świadectw przyjmuję

S. Kałamajski

TORUŃ, Szeroka 21. dw 3613



SPRZEDAŻE

10% opustu
do swiat na dywany i kilimy przy gotówce. Maria Kraussowa, Plac Wolności 11. zdzw 62 717

Kanapy
począwszy od 150 zł leżanki od 55 zł. materace sprężynowe i nakładki poleca najtaniej na raty i za gotówkę Pracownia Mebli Wycielanych Dolna Wilda 76. z s zdzw 57 893

OSOBISTE

Artysce
Wracam z Gdyni 15. Napisze. Zycze Wesolych Swiat. zdzw 65 033

ZGUBY

Zgubiono
dokument wojskowy (zwolnienie) na nazwisko Stanisław Sieniec, ur. 25. VIII. 1901, zamieszkały w Poznaniu, Aleja Malopolska 7, który unieważnia się. zdzw 64 952

SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Ekspedjentka

z branży piekarsko-cukierniczej z kilkoletnią praktyką samodzielną, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zrytosz. Kurjer zdzw 664 750.

WOLNE MIEJSCA

Książkowa
blansistka, znająca język polski i niemiecki, pisząca również na maszynie poszukuje zaraz posady. Łaskawe oferty Kurjer dp 3645.

GENTLEMANA
nie trzeba prosić
Dla niego samo życzenie kobiety jest rozkazem
SAM SOBIE WYRZĄDZA MAŻ KRZYWDĘ,
— JEŚLI DOPUSZCZA DO TEGO, AŻEBY ŻONA CHODZIŁA ZANIEDBANĄ!
Kostjumy najnowsze fasony — modele wiosenne poleca
BOLESŁAW GÓRSKI
POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 3.

Przedstawicielstwo fabryk włókienniczych poszukuje rutynowanego, piszącego na maszynie (polski i niemiecki)
książkowego
Panowie tylko z branży materiałów wełnianych zechcą złożyć oferty z podaniem pretensji do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zp 7651

„Wtór” najlepszy Polski Powielacz. Komplet 160 zł. Tanie dodatki. — Warszawa, Krucza 36. Wysyłka za zaliczeniem.
nr 4288

Przedpłata na kwiecień 1923 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustrowanego „Kurier Poznański”: w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w miesiące zł 4,50, z odroczeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odroczeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,86, kwartalnie zł 14,57, pod opaską w Polsce zł 4,90, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.
Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami: poczynkami 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20%, nadwyżki do wydania wieczornego do godziny 10, w dni przedświąteczne do godziny 9 przed południem. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 50 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy.
Telefony do redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.